

Syryjska opozycja regularnie ucieka się do prowokacji

19 września 2013

Syryjska opozycja regularnie ucieka się do prowokacji, aby wywołać interwencję – powiedział minister spraw zagranicznych Rosji, Siergiej Ławrow. „Mamy wystarczająco dużo dowodów na to, że doniesienia o użyciu broni chemicznej odzwierciedlają fakt, iż opozycja regularnie ucieka się do prowokacji, by wywołać uderzenie na Syrię” – oświadczył Ławrow. „Danych jest dużo i są one szeroko dostępne w internecie. Informacje te podane są również w raporcie, który nasi eksperci przygotowali na temat zdarzeń związanych z użyciem broni w Aleppo w marcu tego roku.”

Minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow powiedział, że Rosja posiada dane na temat użycia broni chemicznej w Syrii przez bojowników, obiecując przekazać te informacje Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Tam, jak powiedział Ławrow, zapewniono już, że wszystkie dane zostaną przestudiowane. To samo robią rosyjscy eksperci – oświadczył minister, zaznaczając, że informacje o użyciu broni chemicznej przez syryjskich bojowników przekazały władze tego kraju podczas niedawnych rozmów.

Związek Radziecki nigdy nie realizował dostaw głowic bojowych z sarinem do innych krajów – oświadczone na Kremlu. W raporcie ekspertów ONZ znajduje się informacja o tym, że na pocisku na miejscu ataku chemicznego w Damaszku były napisy w cyrylicy. Szef administracji prezydenta Rosji, Siergiej Iwanow, powiedział, że takie napisy rzeczywiście wykonywano na pociskach klasy „ziemia-ziemia” w Związku Radzieckim. Pociski te dostarczano do kilkunastu krajów, jednak Iwanow podkreślił, że głowice bojowe z sarinem nie były nigdy nikomu sprzedawane.

Rosja spodziewa się niezwłocznego powrotu ekspertów ONZ do Syrii w celu zakończenia badania przypadków domniemanego użycia broni chemicznej, w tym także pod Aleppo – oświadczył stały przedstawiciel przy międzynarodowej organizacji Witalij Czurkin. „Oczekujemy, że teraz misja Ake Sellstroma (szef grupy ekspertów ONZ) niezwłocznie wróci do Syrii w celu przeprowadzenia śledztwa w sprawie pierwotnie uwzględnionych w mandacie trzech przypadków użycia broni chemicznej, w tym także incydentu z 19 marca w rejonie Aleppo, a także incydentów z intoksykacją syryjskich żołnierzy 22, 24 i 25 sierpnia” – powiedział Czurkin podczas briefingu Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Wiceszef MSZ Syrii Faisal Mikdad nie wątpi, że ONZ nie zatwierdzi rezolucji przeciwko Syrii na podstawie art. 7 Karty Narodów Zjednoczonych, która dopuszcza użycie siły. „Myślę, że jest to duże kłamstwo, wykorzystywane przez kraje zachodnie. Myślimy, że do tego nigdy nie dojdzie. Nie ma do tego podstaw” – powiedział Mikdada. Przedwczoraj zachodnie media, powołując się na źródła dyplomatyczne, poinformowały, że dyskusja w sprawie projektu rezolucji o syryjskiej broni chemicznej przygotowanego przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję, wykazała poważne rozbieżności między stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Prezydent Syrii Baszar al-Asad podziękował Rosji za wspieranie Damaszku, który stanął w obliczu groźby interwencji z zewnątrz i terroryzmu – informuje syryjska państwowa agencja prasowa SANA. Na spotkaniu z wiceministrem spraw zagranicznych Rosji Siergiejem Riabkowem syryjski prezydent oświadczył, że stanowisko Rosji może doprowadzić do sformowania nowego układu sił na świecie.

Waszyngton nadal zamierza domagać się odejścia Baszara al-Asada ze stanowiska syryjskiego prezydenta, ponieważ bez tego wojna domowa w republice arabskiej się nie skończy – oświadczył prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama w wywiadzie dla hiszpańskojęzycznej spółki telewizyjnej

Telemundo. Jednocześnie Obama podkreślił, że obecnie głównym celem jego kraju jest rozwiązanie kwestii broni chemicznej. „W każdej chwili mam możliwość wydania rozkazu użycia siły zbrojnej, jeśli zostaną naruszone interesy Stanów Zjednoczonych” – podkreślił amerykański przywódca.

Wiceminister spraw zagranicznych Syrii Faisal Mekdad, wezwał społeczność międzynarodową do wywarcia presji na Izrael, aby zniszczył swoje zapasy broni masowego rażenia – poinformowała irańska telewizja Press TV. F. Mekdad przekazał tę informację podczas wtorkowego wywiadu udzielonego tej stacji. Wiceszef syryjskiego MSZ podkreślił, że Damaszek będzie zdecydowanie reagować na jakiegokolwiek akty izraelskiej agresji przeciwko Syrii, ale nie użyje broni chemicznej wobec „reżimu w Tel-Awii”. F. Mekdad powiedział również, że Damaszek przyjmuje rosyjską inicjatywę objęcia syryjskiego arsenału broni chemicznej kontrolą międzynarodową. To posunięcie miało udaremnić amerykańskie wysiłki, zmierzające do militarnego zaatakowania Syrii. W wywiadzie syryjski minister oskarżył również sąsiednią Turcję o podsycanie napięć w regionie Bliskiego Wschodu, które służyć mają interesom Izraela i Stanów Zjednoczonych. Retoryka wojenna przeciwko Syrii nasiliła się po amerykańskich oskarżeniach rządu Bashara al-Assada o przeprowadzanie ataku chemicznego 21 sierpnia na twierdze bojowników na przedmieściach Damaszku. Damaszek stanowczo odrzuca te oskarżenia, twierdząc że atak został przeprowadzony przez samych rebeliantów jako „operacja fałszywej flagi”.

10 września minister spraw zagranicznych Syrii Walid al-Muallem powiedział, że Syria jest gotowa do wdrożenia rosyjskiej propozycji oddania arsenału broni chemicznej pod kontrolę międzynarodową. Rosyjski rząd zaproponował inicjatywę podczas spotkania ministra spraw zagranicznych Rosji Siergieja Ławrowa i Walida Muallema 9 września w Moskwie. „Chcemy, przyłączyć się do Konwencji o zakazie broni chemicznej. Jesteśmy gotowi przestrzegać naszych obowiązków zgodnie z tą

konwencją, w tym dostarczyć wszelkich informacji o tej broni” – podkreślił W. Muallem.

Negocjacje na temat przyszłości Syrii jeszcze się nie zakończyły. Oznacza to, że nadal istnieje prawdopodobieństwo amerykańskiego ataku zbrojnego. W Waszyngtonie bezpośrednio oświadczają, że naruszenie przez Damaszek decyzji o przekazaniu broni chemicznej pod międzynarodową kontrolę nieuchronnie doprowadzi do siłowego scenariusza. Jakie będą konsekwencje takiego rozwoju wydarzeń? Czy armia syryjska zdoła odpowiedzieć na wojskową ingerencję czy kraj czeka błyskawiczna i druzgocąca klęska? Eksperci w tej kwestii zdecydowanie nie są jednomyślni.

Syria nie posiada wojskowych ani technicznych środków do odparcia ewentualnego ataku amerykańskich sił zbrojnych. Syryjska armia stanie się swojego rodzaju „chłopcem do bicia” dla wytrenowanej w licznych zagranicznych operacjach maszyny wojennej USA. Takiego zdanie jest ekspert do spraw wojskowości Michaił Chodarenok w swojej niedawnej publikacji. Autor wskazuje, że wojska syryjskie nie posiadają zaawansowanych środków walki radioelektronicznej, które w znacznym stopniu decydują o przewadze we współczesnej wojnie. Ogólnie rzecz biorąc siły rządowe Syrii są słabsze od amerykańskich „kolegów”, podkreśla Chodarenok. „Dotyczy to rozpoznania i aktywnych środków ataku na zgrupowania sił zbrojnych USA. Oczywiście bierzemy pod uwagę sytuację, w której konflikt zbrojny już się zaczął. Stany Zjednoczone bezkarnie będą ostrzeliwać obiekty wojskowe i centra administracyjne Syrii. Syryjskie wojsko nie może się przeciwstawić absolutnej wojskowo-technicznej przewadze.”

Ekspert uważa, że amerykańscy wojskowi zawsze będą wyprzedzać działania syryjskiego wojska: dane wywiadu kosmicznego i agentury mają tutaj decydujące znaczenie. A USA dysponują nimi w dużym zakresie. Co więcej obrona przeciwlotnicza Syrii składa się z przestarzałego sprzętu i nie stanowi całościowego systemu. Armia syryjska nie posiada także broni precyzyjnej,

którą można dotkliwie atakować zewnętrzne obiekty przeciwnika, z których prowadzone jest dowodzenie operacją. A amerykańskie wojsko ma bardziej niż wystarczające środki zarządzania wojną. Jeśli rozważać bardziej globalnie to wojskowo-gospodarczy potencjał obu krajów jest nieporównywalny i zwycięzcą w takim konflikcie a priori zostaje najsilniejszy.

Jednak zdaniem szefa Centrum Koniunktury Strategicznej Iwana Konowałowa, Syria mimo wszystko jest w stanie wyrządzić szkodę ewentualnemu przeciwnikowi. Pomimo tego, że jej system obrony przeciwlotniczej nie jest nowy, to ma on dużo urządzeń i jest w stanie zestrzeliwać samoloty i pociski manewrujące. Ale co najważniejsze, na pierwszy plan wysuwa się nie czysto wojskowy czynnik, a polityczny. Nie jest tajemnicą, że Syria nie istnieje w próżni: ma swoich sojuszników i przyjaciół. I pomoc może okazać się dużym problemem dla USA, które nie rezygnują z planów militarnych. „Trzeba pamiętać o piątej kolumnie. O sojusznikach Syrii. Wspiera ją Iran i Hezbollah. Iran ma ogromne wpływy w szyickiej diasporze, która jest rozproszona we wszystkich monarchiach Zatoki Perskiej. Tam w wielu przypadkach szyici stanowią większość i Amerykanie mogą oczekiwać odwetu właśnie z tego kierunku. W przypadku bezpośredniego ataku Syryjczycy nie mogą wiele zrobić, ale jeśli wykorzystana zostanie metoda zwana „wojna przez pośredników” to już inny rozkład sił.”

15 września Iran i ONZ podpisały porozumienie o udzieleniu Damaszkowi pomocy humanitarnej. Zresztą wcześniej w Teheranie oświadczono, że Iran gotowy jest udzielić także pomocy wojskowej Syrii w przypadku działań zbrojnych przeciwko niej. Choć wtedy była mowa o Izraelu – jednym z kluczowych graczy w regionie. Takie precedensy w trakcie syryjskiego konfliktu już były. W tych niezmiernie niestabilnych warunkach dla Izraela, jako głównego sojusznika USA, uderzenie na Syrię jest najmniej korzystne. Przecież agresja Ameryki w oczach szyitów będzie rzutować także na niego. Posiadanie Iranu jako ideologicznego przeciwnika to zwykła rzecz, ale konfrontacja wojskowa między

tymi krajami wysadzi cały Bliski Wschód i zakończy się krwawo.

Autorstwo: Głos Rosji (akapity 1-7), ECAG (8-9), Ilja Charłamow (10-14)

Źródło: [Głos Rosji](#), [Geopolityka](#)

Kompilacja 9 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”